

Lipa, Czekał

wybierałem zawsze dobrą banię
na baletach chłanie
na tych bletach trapy
i na pętłach kaszle
i na netach jadę
ty mnie nie znasz wcale
to napędza stale

to nie gierka dzbanie
się wykręcasz
nie znam
węch który wyczuwa prawdę
fałsz jest starciem
to poparcie na blokach
jak pytasz – to mam je!